

Nasz manifest

Oto nasz manifest, który przeczytałyśmy podczas [Queer Voices From Here and There](#) 14 lutego 2019 r. w Krakowie.

English version below.

My, kobiety z niepełnosprawnościami, ich sojuszniczki i sojusznicy, zrzeszone i zrzeszeni w stowarzyszeniu Strefa Wenus z Milo **chcemy wykrzyczeć naszą niezgodę na łamanie naszych praw przez państwo polskie oraz na nieludzkie traktowanie nas i naszych bliskich.**

W ubiegłym roku, przez 40 dni osoby z niepełnosprawnościami i ich rodzice okupowali Parlament, Przez 40 dni spali na materacach w budynku sejmu by móc skontaktować się z rządzącymi i upomnieć się o godność osób z niepełnosprawnościami. Ich strajk, zignorowany przez władze, dał nam siłę, aby zademonstrować również naszą niezgodę na brak jakiegokolwiek systemowego wsparcia dla osób z niepełnosprawnościami.

Dla rządu nasze potrzeby są niewidoczne. Rządzący ciągle nie spełniają naszych postulatów. Nie rozumieją, w jak bardzo trudnej jesteśmy sytuacji. Jesteśmy traktowani i traktowane w paternalistyczny sposób. Kiedy mówimy, żeby traktowano nas z godnością, słyszymy, że ciągle mamy jakieś roszczenia.

W co piątej rodzinie jest osoba z niepełnosprawnością. Wiele z nich to osoby potrzebujące całodobowego wsparcia. Część z nas segreguje się w szkołach specjalnych, domach pomocy społecznej, szpitalach psychiatrycznych, ubezwłasnowolnia. Nasze problemy są marginalizowane.

Prawie nie mamy możliwości wypowiadać się we własnym imieniu czy na tematy ogólnospołeczne. Często nie mamy możliwości do tego by decydować o swoim życiu prywatnym.

A przecież jesteśmy! Mamy prawa i poglądy! Także poglądy polityczne! **Chcemy móc decydować o wszystkim, co dotyczy nas i naszego kraju!** Będzie to możliwe tylko wtedy, gdy państwo polskie zacznie w końcu przestrzegać postanowień Konwencji Praw Osób z Niepełnosprawnościami. Polska ratyfikowała ją 7 lat temu i nadal większości zaleceń nie wprowadziła w życie. Mamy prawo do chorowania i niepełnosprawności. To państwo powinno nam zapewnić dostęp do wszelkich dziedzin życia społecznego i zawodowego bez względu na stan zdrowia i sprawność.

Nie zgadzamy się na segregację w systemie edukacji, niedostępność służby zdrowia czy przestrzeni publicznej.

Potępiamy milczenie nt. przemocy wobec kobiet z niepełnosprawnościami i brak wsparcia dla nich.

Kobiety z niepełnosprawnościami to jedna z grup najczęściej jej doświadczających.

Żądamy pełnego poszanowania praw reprodukcyjnych. Kwestia naszych praw reprodukcyjnych czy w ogóle życia seksualnego dla rządzących nie istnieje. Ale przecież my jesteśmy! Jesteśmy i chcemy, żeby nas usłyszano.

My kobiety z różnym stopniem sprawności chcemy, same decydować o swoim życiu prywatnym, intymnym i rodzicielstwie. Prawo każdej kobiety do decydowania o swoim ciele i o tym, czy chce mieć dzieci, czy nie, jest nienaruszalne, bez względu na niepełnosprawność jej czy jej dziecka.

Żądamy przestrzegania naszych praw. Precz od naszych ciał!

Zamiast decydować za nas, żądamy, aby rządzący zajęli się dostępnością publicznej służby zdrowia. Chcemy mieć

możliwość pójścia do ginekologa. W Polsce w ramach publicznej służby zdrowia praktycznie nie ma gabinetów, gdzie kobieta z niepełnosprawnością ruchu mogłaby samodzielnie lub z minimalnym wsparciem skorzystać z fotela ginekologicznego. Skutkuje to np. sytuacją, w której pacjentkę wnoszą na fotel pracownicy remontujący budynek.

Chcemy zindywidualizowanego wsparcia, które umożliwi nam korzystanie z prawa do macierzyństwa, w tym do opieki przed- i okołoporodowej. Chcemy zapewnienia wszystkich innych dostępnych kobietom świadczeń związanych z macierzyństwem.

Żądamy od władz zapewnienia dostępu do wszystkich metod regulacji płodności oraz edukacji seksualnej osób z niepełnosprawnościami.

Prawo do decydowania o własnym ciele oraz prawa reprodukcyjne kobiet z niepełnosprawnościami są prawami człowieka! To prawa, których nikt nie może nam odebrać!

Chcemy same i sami decydować, gdzie i jak chcemy żyć. Mówimy STOP segregacji w instytucjach takich jak domy pomocy społecznej. Te miejsca są jak więzienia, w których źle są widziane związki partnerskie, czy małżeństwa a sex jest tematem tabu.

Dość infantyilizowania i przedmiotowego traktowania! Dość traktowania nas jak dzieci i mówienia w naszym imieniu bez naszej zgody.

Temat naszej seksualności nadal w społeczeństwie jest tematem tabu. Nie zgadzamy się, aby nasze potrzeby seksualne, były zamiatane pod dywan. Chcemy móc decydować o tym, czy i w jakich relacjach jesteśmy oraz czy i z kim uprawiamy sex. Chcemy mieć swobodę w wyrażaniu siebie i naszej ekspresji płciowej.

Są wśród nas osoby hetero, lesbijki, geje, osoby biseksualne, trans i queer z różnym stopniem sprawności. Wszystkich nas łączą bariery, na jakie napotykamy oraz doświadczenia dyskryminacji i przemocy.

Nieheteronormatywne kobiety z niepełnosprawnością intelektualną, ruchu czy wzroku, które wymagają wsparcia w codziennych czynnościach, nie decydują się na coming out przed bliskimi, bo konsekwencje mogą rażąco zagrażać jakości ich życia. Ryzykują brak akceptacji, utratę wsparcia w codziennych czynnościach, wykluczenie ze swojej społeczności, nie mówiąc już o zakazie integrowania się ze środowiskiem LGBTQ. Zdarza się, że rodziny zakazują osobom z niepełnosprawnościami uczestnictwa w spotkaniach środowiska LGBTQIA, odmawiają im zawiezienia na wydarzenie, straszą zarażeniem się nieheteronormą.

Domagamy się równego dostępu do wszystkich dziedzin życia społecznego. Nie ma prawdziwej równości i solidarności, gdy pomija się nasze prawa i głosy!

Niepełnosprawność może być doświadczeniem każdej osoby; to nie kwestia prywatna, ale społeczna. Konieczne jest więc zorganizowanie życia społecznego tak, aby było dostępne dla wszystkich.

Dość zakazu małżeństw dla osób z niepełnosprawnością intelektualną i psychiczną? Polski Trybunał Konstytucyjny uznał, że konieczność uzyskania przez osoby z niepełnosprawnością psychiczną i intelektualną, ale nie ubezwłasnowolnione, zgody sądu na ślub nie narusza ani konstytucyjnej zasady poszanowania godności, ani prawa do prywatności i życia rodzinnego. Jakiś czas temu urzędnik stanu cywilnego nie zgodził się na udzielenie ślubu kobiecie, która, w związku z porażeniem mózgowym miała m.in. problem z wypowiedzianiem się. To skandal!

Mamy dość czekania! Chcemy zmian!

Nie ma zgody na brak wsparcia ze strony państwa. To nie luksus, a konieczność, obowiązek, jaki powinien być przez polski rząd spełniany. Opieka nad osobami potrzebującymi całodobowego wsparcia spada na barki rodziców, najczęściej matek, które wykonują masę nieodpłatnej pracy, a potem mają żałośnie niskie emerytury. Domagamy się systemowego wsparcia zarówno osób z niepełnosprawnościami, jak i ich opiekunek i opiekunów oraz poszanowania ich praw i godności.

Sojusznicy osób z niepełnosprawnościami! Przyjaciółki i przyjaciele! Partnerzy, partnerki! Rodzice! Opiekunki i

opiekunowie! Dziękujemy Wam za to, że upominacie się o nasze prawa i często jesteście naszym głosem. Pamiętajcie, że osoby z niepełnosprawnościami to dorośli ludzie. Nie nazywajcie nas dziećmi, jeśli nie jesteśmy nimi już od kilku czy kilkunastu lat, bez względu na to, czy możemy żyć samodzielnie czy nie.

Należy się nam szacunek i podmiotowe wsparcie. Nie jesteśmy osobami poszkodowanymi przez los – to system utrudnia nam życie. Trzeba go zmienić. Jest wiele sposobów, by nas wspierać i odciążać naszych bliskich.

Wspierajcie nas, ale nie wyręczajcie! Ułatwajcie nam dostęp do aktywizmu, bo chcemy razem z Wami upominać się o prawa kobiet oraz osób LGBTQIA.

My, kobiety z niepełnosprawnościami potrzebujemy feminizmu i ruchu LGBTQIA! Ruch feministyczny i LGBTQIA nie może zapominać o nas, kobietach z niepełnosprawnościami!

.....

We, the women* with disabilities and our allies, organised as the Venus de Milo Zone, **are here to shout out the outrage at the infringements of our rights by the Polish state, and the inhumane treatment suffered by us and our loved ones.**

In the previous year, people with disabilities and their parents had occupied the Parliament for 40 days. For 40 days they had been sleeping on mattresses in the parliament building, in order to be able to reach the decision makers and remind them about the dignity of people with disabilities. Their strike action, though ignored by the authorities, has given us the strength to voice our own outrage at the lack of any systemic support whatsoever for people with disabilities.

For the government our needs are invisible. The decision makers fail to fulfil our requests over and over again. They don't seem to grasp the reality of how desperate our situation is. We are routinely paternalised. When we ask to be treated with basic respect, we are reprimanded to keep our constant over-the-top demands in check.

There is a person with a disability in one in five families. Many of them are in need of a round-the-clock assistance. Some of us are being segregated in special needs schools, nursing homes, psychiatric hospitals, having been declared legally incapacitated. Our struggles are being marginalised. We have hardly any opportunity to speak out in our own name or to participate in the debate on wider social issues.

And yet, we remain! We have rights and beliefs! Including political orientations! **We want the power to make decisions about whatever regards us or our country!** This will not be possible until the Polish state finally abides by provisions of the UN Convention on the Rights of Persons with Disabilities. Poland had ratified the Convention seven years back, and the majority of its recommendations still wait to be implemented. We have the right to live with an illness or a disability. It is the obligation of the state to provide us with equal access to all areas of social and professional life, regardless of health status or the level of ability.

We oppose our segregation in schooling, the lack of accessibility in medical services or public space.

We condemn the silence around issue of violence against women* with disabilities, and the lack of support for them. Women* with disabilities are one of the social groups most frequently targeted by violence.

We demand full respect for our reproductive rights. For the authorities the issues around our reproductive rights, let alone our sexuality, are virtually non-existent. And yet again, we remain! We are here, and want to be heard.

We, the women* with varied levels of ability, want to decide for ourselves about our private life, our intimacy and parenthood. The right of each and every woman* to make choices about her* own body, about whether she* wants children or not, are unalienable, regardless of the levels of ability that she* or her* child has.

We demand that our rights be upheld. Keep your mitts off our bodies!

We demand that the decision makers worry about the accessibility of public health services, instead of making our decisions for us. We want to be able to visit an OB/GYN. It's a lost effort to look within the Polish public health service

for an OB/GYN office, where a woman* with a disability could use an examination chair on her own or with minimal assistance. More often than not this has resulted in situations such as the one where a patient had to be positioned on the chair by construction workers refitting the building.

We want individualised support, enabling us to claim our right to maternity, including the pre- and antenatal care. We want to be provided with all other services regarding maternity accessible to women*.

We demand that the government provides us with access to all existing methods of birth control. We demand sexual education for persons with disabilities.

The right to make choices about our own bodies, and the reproductive rights of women* with disabilities, are human rights! These are the rights which are here to stay!

We wish to decide independently how and where we want to live. We shout NO to the segregation in institutions such as nursing homes. Places like these are comparable to prisons, where civil partnerships or marriages are inadmissible, and sex as such is treated as a taboo.

Down with infantilisation! Down with objectification! Down with treating us like children, down with speaking out for us without our consent.

The subject of our sexualities is invariably a taboo in the society. We've had enough of sweeping our sexual needs under the rug. We want the ability to make decisions about whether or not we enter relationships, and what kinds of them, whether or not we have sex, and with whom we have it. We want the liberty to express ourselves, our genders and sexualities.

We can be heterosexual, lesbian, gay, bisexual, transgender, queer, all with varied levels of ability. What we share are the barriers we face, and the experiences of discrimination and violence.

Non-heteronormative women* with intellectual, movement or visual disabilities, who are in need of daily assistance, hardly ever can afford to come out to their close relatives, as the consequences can gravely jeopardize their life quality. They risk the lack of acceptance, the loss of support in daily activities, the exclusion from their social circle, not to mention the ban on integration with the LGBTQIA community. More often than not the families prevent persons with disabilities from participation in the LGBTQIA community life, refuse to take them to an event, or intimidate them using the prospect of getting infected with this non-heteronormativity.

We demand equal access to all the spheres of social life. There cannot be equality or solidarity, where our rights and voices are being ignored.

An experience of disability might befall everyone. This is not a private matter, but rather a social one. What we need is the reorganisation of the social life, so that it becomes equally accessible to all.

Down with the ban on marriages for persons with intellectual or psychiatric disabilities? The Polish Constitutional Court decided that the requirement for persons with psychiatric or intellectual disabilities, which hasn't been legally incapacitated, to obtain a court's permission for marriage, does not infringe the constitutional rule of respecting human dignity, nor the right to privacy and to family life. Some time ago, a civil registry clerk refused to perform a marriage ceremony for a woman who was experiencing difficulties in speaking, among other results of cerebral palsy. This is outrage!

The waiting time is over! We want change!

The lack of state support will not be suffered any longer. These things aren't luxuries. They are basic necessities and obligations that demand fulfilment from the Polish government. The responsibility for taking care of persons who require round-the-clock assistance is put on the shoulders of parents, usually mothers, who perform incredible amounts of unpaid work, but are being left with pathetically low pensions. We demand systemic support for both people with disabilities and their caretakers. We demand that their dignity and rights be honoured.

Allies of people with disabilities! Friends! Partners! Parents! Caretakers! Thank you for speaking out for our rights,

and for being our voice whenever it's needed. Remember that people with disabilities are grown-ups. Stop calling us children when we stopped being them a good couple of years ago, whether we have the privilege of living independently or not.

We deserve respect and support which empowers subjectivity. It's not like we are afflicted by fate – it is the system that holds us back. This system needs change. There are plenty of ways for everyone to support us and our loved ones.

Support us, but don't stand in for us! Help us be activists, make activism accessible, because we want to be in the struggle for the rights of women* and LGBTQIA with you.

We, the women* with disabilities, need feminism and the LGBTQIA movement! And the feminist and LGBTQIA movements need not to forget about us, the women* with disabilities!